

Bartosz Bartosiewicz*

KS. PRAŁAT ADOLF REIZER – BYŁY PROBOSZCZ PARAFII SZADKOWSKIEJ

Zapraszam do lektury kolejnego wywiadu przeprowadzonego w ramach już cyklicznej rubryki „Biuletynu Szadkowskiego”, poświęconej prezentacji sylwetek znanych oraz mniej znanych osób związanych z ziemią szadkowską.

W tym roku proponuję rozmowę z byłym proboszczem parafii w Szadku – ks. prałatem Adolfem Reizerem, który, choć minęło już kilka dobrych lat, jest często wspominaną i cenioną postacią wspólnoty katolickiej w Szadku.

Czcigodny Księżu Prałacie, kiedy rozpoczął Ksiądz swoją pracę duszpasterską w Szadku i czy był to pierwszy kontakt z miastem oraz jego mieszkańcami?

Do Szadku przyjechał po raz pierwszy w sierpniu 1978 r. i od razu rozpocząłem pracę w tutejszej parafii. Był to oczywiście mój pierwszy kontakt z tym miastem.

Proszę powiedzieć, jak ksiądz wspomina początki swojej pracy duszpasterskiej?

Stałem wobec ogromu pracy, tak pod względem moralnym, jak i materialnym, tym bardziej że parafia jest terenowo rozległa.

Jak, z perspektywy czasu, ocenia Ksiądz współpracę ze swoimi parafianami?

Wierni z chęcią pomagali proboszczowi, nasza współpraca układała się dobrze. Dla mnie najważniejsze było to, że coraz więcej wiernych korzystało

* Bartosz Bartosiewicz, mgr, jest asystentem w Katedrze Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej Uniwersytetu Łódzkiego.

z sakramentów św., a niezbędne prace budowlane, związane z utrzymaniem obiektów sakralnych na terenie parafii, posuwały się naprzód.

To rzeczywiście było duże wyzwanie, zwłaszcza że obiekty te posiadają dużą wartość historyczną i architektoniczną.

Tak, przecież Szadek to miasto o bogatej historii, z pięknymi obiektami sakralnymi. Zwłaszcza kościół parafialny z 1335 r., który skądinąd bardzo polubiłem przez lata swojej posługi duszpasterskiej.

Staralem się wszystkie je doprowadzić do porządku. Szczególnie kościół św. Idziego na cmentarzu był, w swoim czasie, bardzo zaniedbany i trzeba było przeprowadzić gruntowny remont, łącznie z odbudową walącej się wieżyczki. Aby rozpocząć prace wewnątrz obiektów, należało pokryć kościoły blachą miedzianą i tak też się stało.

Wszystkie prace były przeprowadzone dzięki ofiarom na tacę. Szczególnych zbiorów nie prowadzono.

Czy utrwały się Księdzu w pamięci jakieś wspomnienia, interesujące anegdoty z okresu pracy w Szadku?

Są to wszystkie uroczystości kościelne, które miały bogatą oprawę, szczególnie w czasie wizytacji poszczególnych pasterzy Kościoła katolickiego.

Mieszkał Ksiądz w Szadku ponad 20 lat, czy jest to miasto, które można polubić?

Owszem, ale dla mnie najważniejsi zawsze byli mieszkańcy, którzy tworzą to miasto, a nie miejsce jako przestrzeń. Dlatego, przez te wszystkie lata, przede wszystkim liczyło się dla mnie najbardziej odpowiednie podejście do moich parafian.

A co uważa Ksiądz za mocne i słabe strony Szadku, jako miejsca?

Tak jak wszędzie nie brak jedynych i drugich.

W takim wypadku co należało by zmienić, według Księdza, w przyszłości, aby tych słabych stron było jak najmniej?

Należy doprowadzić miasteczko do takiego stanu, aby przyciągało pięknem nie tylko mieszkańców, lecz także przyjezdnych.

Na koniec, chciałbym jeszcze spytać, czy utrzymuje Ksiądz do dnia dzisiejszego kontakt ze swoimi byłymi parafianami, może nawiązał bliższe znajomości?

Znajomość moja to wszyscy mieszkańcy, którzy doceniają moją pracę przez 22 lata pobytu, zwłaszcza z perspektywy czasu. Wielu nawiązuje kontakt, a nawet odwiedza mnie, tym bardziej, że od 1900 r. byłem najdłużej urzędującym proboszczem parafii szadkowskiej.

Bardzo dziękuje za rozmowę.

Dziękuję.

Nota biograficzna

Ksiądz prałat Adolf Reizer otrzymał święcenia kapłańskie w 1951 r. w Katedrze Włocławskiej. Następnie, przez 5 lat był wikariuszem w parafiach w Kowalu, Osięcinach oraz Turku. Od 1956 r. pełnił funkcję proboszcza w Głuchowie, w kolejnych latach w Łowiczku. W 1978 r. został proboszczem w Szadku, gdzie mieszkał i pracował do 2000 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Obecnie przebywa w miejscowości Albigowa, w województwie podkarpackim.